

LEGION MAJ YCH DUSZ

Kwiecień-Maj-Czerwiec 2024



*STELLA
CHEVREMONT*

***Uświęcić się można wszędzie,
Moje dziecko,
więcej nawet we wrogo
nastawionym otoczeniu,
niż w ukryciu klasztornym.***

Orędzie 24 luty 1966

Poddaję się
Twojej Świętej Woli we wszystkim i nade wszystko
(Święty Wincenty-Marie Strambi)

Tytuł określa temat niniejszej edycji. Po porzuceniu „*droga świata*” (poprzedni kwartalnik) pozostaje nam jedynie wypełnić wolę Ojca Niebieskiego.

Z pewnością modlitwa naszego Zbawiciela w Ogrodzie Oliwnym może nam pomóc na tej drodze: „*Ojcze, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie.* » (Łk 22,42).

W przesłaniu Małgorzaty od początku widać jej gotowość poddania się woli Bożej.

We wrześniu 1965 roku, przed kolejną operacją, Małgorzata bała się, ale Jezus powiedział do niej: „*daj mi swój strach*”, a Małgorzata pokonuje strach i z miłością oddaje się Woli Bożej:

Mój Ukochany, dziś ma stać się to, co jest wolą Twoją, oddaję Ci się całkowicie.” (por. 17 września 65).

„Wizja celu” Małgorzaty od początku pisania Orędzia jest prosta i jasna:

”Moim jedynym celem jest służyć dobremu Bogu. Moje życie, to łączyć się z Jego łaskami, wyzbywając się egoizmu” (6 marca 77).

Nasz cel jest zatem oczywisty, przynajmniej dla małych dusz:

„*Sens twojego istnienia, mała duszo, to spełnić twoją misję w duchu Ewangelii i powierzyć się całkowicie Mojej Woli.*” – powiedział Jezus do Małgorzaty (por. 2 września 78)

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, która od dzieciństwa doskonale rozumiała sens życia na ziemi, napisała w swoim dzienniczku: *„Ziemia wydawała mi się miejscem wygnania i marzyłam o niebie”* (por. *Dzieje duszy, A 14v*).

I taka jest wola Dobrego Boga.

Małgorzata tak często mówi o spełnianiu się woli Bożej, że wystarczy przeczytać jeden rok Orędzia, aby przekonać się, że wola Ojca jest jej jedyną drogą, a drugim krokiem do jej zrozumienia jest *„wizja zaufania i wierność Jemu”*:

„ Nie troszcz się o jutro, przyjmij ten dzień, który ci daruję i za wszystko dziękuj. Ufaj Mi. ” (9 listopada 65)

a także: *„Moja dziecińo, zaufaj Mi. Nie stawiaj twojej ufności żadnych granic. ”* (5 grudnia 66).

Jest to nadzieja, która przemienia się w pewność całkowitego polegania na Bogu.

A Jezus jest z nas bardzo zadowolony, gdy widzi, że nie boimy się takiej pobożności:

„Chętnie widzę cię w stanie całkowitej zależności ode mnie.” (20 kwietnia 70).

Miłość Ojca do dziecka z pewnością nie pozwoli mu zagubić się wśród niebezpieczeństw tego świata. Pięknym i wymownym przykładem jest opis tego rodzaju miłości, jaki św. Teresa od Dzieciątka Jezus określiła mianem „miłości przezornej”.

„Ojciec, wiedząc, że na drodze jego syna leży kamień, wyprzedza go spiesznie i niespostrzeżenie usuwa ten kamień. Z pewnością syn ów, otoczony tak przewidującą miłością, nie WIEDZĄC o nieszczęściu, z którego go ojciec wybawił, nie okaże mu wdzięczności i będzie go mniej kochał, niż gdyby został przez niego uleczony... Jeśli się jednak

dowie jakiego niebezpieczeństwa uniknął, czyż nie będzie go kochał jeszcze więcej?

Otóż to ja jestem tym dzieckiem, przedmiotem uprzedzającej miłości... (A 38 V).

Czyż każdy z nas nie jest chroniony, jeśli ufa?

Na drodze do wypełnienia woli Bożej musi być także „wizja poświęcenia”, która nie tylko pomaga nam, ale także pomaga innym:

„Korzyść osobista, miłość własna, obawa przed tym, co powiedzą ludzie, nie mają w moich oczach żadnej wartości (...) Uświęćcie się, przyjmując z miłością krzyże każdego dnia (...) Należy ratować dusze od śmiertelnego niebezpieczeństwa, którymi są otoczone.”

(por. 29 czerwca 72).

A takie ukryte cierpienia i ofiary bardzo podobają się Bogu, mają większą wartość i ludzie nie wiedzą, „jaką cenę płacisz” (por. 5 maja 78). Taka postawa z pewnością jest miłością doskonałą, to znaczy: „*niedaleko jesteś od Królestwa Bożego*” (Mk 12,34)

Zakończmy ten temat radą, jak pełnić wolę Bożą – dla przypomnienia tego, co już zostało napisane – **Musimy zatem pozostać blisko naszego Boga i Jego woli i zawsze uważnie słuchać Jego natchnień, nawet jeśli by miało nas to wiele kosztować** (por. 18 lipca 1967).

Jaka piękna droga przed nami, czy wymaga wysiłku? Z pewnością tak będzie; i czy to przekracza siły małej duszy, nie!

Niech słowa Jezusa skierowane do Małgorzaty w uroczystość Najświętszego Imienia Maryi w 1979 roku będą jak nasz ulubiony refren pieśni, którą jesteśmy gotowi nucić każdego dnia:

"Otwórz swoje serce na przyjęcie mojej Woli i zmobilizuj wszystkie zdolności, którymi cię obdarzyłem, niech Moja Wola zacznie działać.

Pomóż, pociesz, przynieś ulgę zranionym duszom (...) Zapomnij się we Mnie" (12 września 79).

Ksiądz Mariusz

**KOMENTARZ DO
ORĘDZIA MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ
DO MAŁYCH DUSZ
(CIAĞ DALSZY)**

18 lutego 1966

W kościele, niedaleko tabernakulum, powiedziałam Mu:

***Małgorzata:** Jestem tak blisko Ciebie, mój Jezu. Kocham Cię tak bardzo **Jezus:** Dziś rano byłaś jeszcze bliżej.*

Trudno z całą pewnością powiedzieć, o jakiej bliskości myślał Jezus. Z pewnością będąc blisko tabernakulum, była fizycznie blisko Pana. Myślę, że Jezus odnosi się do bliskości w chwili modlitwy, „gdy dusza jest sercem przy Sercu z Bogiem.” W tym miejscu możemy przytoczyć uwagę Marthe Robin:

„Gdyby ktoś mnie zapytał: co jest dla mnie lepsze – modlitwa czy komunia, odpowiedziałabym modlitwa. „Módlcie się, módlcie się bez przerwy!” Trudno jest się dobrze modlić i modlić się bez przerwy, jeśli serce nie jest wypełnione dobrymi myślami, owocami medytacji. Więcej kosztuje modlitwa niż przyjmowanie komunii.

„Komunia jest aktem zewnętrznym, radością duszy; modlitwa jest tajemną rozmową Boga z duszą. Komunia nie zawsze zakłada cnotę. Możemy przyjąć komunię i być winni.

„Codzienna modlitwa nie oznacza, że jesteśmy cnotliwi; to dowód, że pracujemy nad tym, aby stać się jednością. Są chrześcijanie, którzy

codziennie przyjmują komunię i którzy są w stanie grzechu śmiertelnego. Ale nigdy nie znajdziemy duszy, która modli się codziennie i pozostaje w grzechu. „Modlitwa jest konieczna – dodaje Marta ze strasznym realizmem, „aby nie pozostać lub nie stać się pobożnymi nicościami, z których śmieją się demony” (cytat za Jean-Jacques’em Antierem w „Marthe Robin, le voyage immobile” – Éditions Perrin 1996 – s. 326-327)

Modląca się dusza jest bliżej Boga niż turysta przechodzący obok tabernakulum podczas wizyty w kościele. Chyba, że ten turysta jest gorliwym chrześcijaninem, który podążając za przewodnikiem, wysła westchnienie miłości do Pana obecnego w tym tabernakulum.

W Orędziu, które mamy tu łąskę przeczytać, Jezus uskarża się na obojętność, z jaką jest traktowany w swoim sakramencie eucharystycznym. Czytam np. pod datą 17 kwietnia 1992 r.: *Ty widziałaś wczoraj podczas officium obojętność tych, którzy przechodzili przede Mną bez gestu adoracji. A jednak to byli chrześcijanie, których serca zostały utkwione w radościach świata i w społeczeństwie, które zezwalając na wszystko, stało się suche i niewrażliwe na to co jest poza nim. Ja nie jestem w stanie ich poruszyć. Oni są „obecni” i są jednocześnie „poza”.*

18 lutego 1966 (ciąg dalszy)

O bankiecie, na który zostałam zaproszona:

Jezus: *Twoja uczta jest uczta eucharystyczną.*

Zauważmy mimochodem, jak bardzo Jezusa interesują różne wydarzenia z życia Małgorzaty. Tutaj zaproszenie na bankiet.

Nie sędzę, żeby Jezus sugerował Małgorzacie, aby nie brała udziału w tym bankiecie, ale korzysta z tego zaproszenia, aby na nowo jej przypomnieć o wielkości tajemnicy, której doświadczamy podczas każdej Eucharystii.

Msza Święta jest najwyższą ucztą. Jest to „wieczera weselna Baranka”. Jest to święto, podczas którego sam Bóg daje Siebie jako pokarm. Nasze ziemskie uczty są namiastką tej tajemnicy. W naszym świecie organizatorzy przyjęć robią wszystko, co w ich mocy, aby goście byli zadowoleni: wystrój sali, obrus, sztuce, dobrane wina, fachowo podane dania, nie zapominając przy tym o stroju gości.

Musielibyśmy zrewidować niektóre z naszych praktyk, aby przywdziać odświętny strój, za każdym razem, gdy uczestniczymy w uczcie eucharystycznej.

Taki jest sens przygotowania pokutnego, które Kościół zaleca nam praktykować na początku każdej Mszy św. Świąteczny strój jest przebaczeniem, które otrzymujemy. Jakże pożądane jest, powiedzmy na marginesie, regularne przystępowanie do spowiedzi, czyli do sakramentu pojednania. Jezus powiedział nam ponownie 23 czerwca 1980 roku:

Pragnę dusz czystych, dusz stale odnawianych przez spowiedz szczerą z ich win, ich grzechów. Lubię widzieć moje dzieci w odświętnych szatach; i są takie, kiedy wychodzą oczyszczone przez Mój Sakrament Miłości.

18 lutego 1966 (ciąg dalszy)

Małgorzata: *Dziś, 23 lutego 1966 r., Środa Popielcowa, w moim sercu głęboka czułość wobec naszego Pana.*

Środa Popielcowa, początek Wielkiego Postu. Mogliśmy spodziewać się słów Orędzia nieco bardziej surowego niż te. Ale nie są one tak zaskakujące, jak by się wydawało.

Jaką ewangelię czyta się podczas tej uroczystości? Tą, która mówi nam, jak się modlić, jak pościć, jak dawać jałmużnę. Jaki jest refren, który powtarza się trzykrotnie w tym zaproszeniu Pana? (Mt 6,1-6,16-18) „*Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie*”.

W tym dniu jesteśmy zaproszeni do działania w zażyłości z Bogiem, starając się unikać bycia zauważonymi przez innych. A kto mówi „intymność”, mówi „czułość”. Jest więc całkowicie naturalne, w duchu liturgii dnia, że dusza odczuwa czułość wobec swego Pana. Tam bowiem zostaje wprowadzona w tajemnicę Ojca w niebie.

Wielki Post to czas dany mi, abym żył pod spojrzeniem Boga, spojrzeniem Ojca, który chce mnie przybliżyć do swego Serca. Modlitwa, post i jałmużna służą Miłości.

24 lutego 1966

Modliwa.

Jezus: Nie ubolewaj nad tym, czym byś chętnie chciała być. Nie chcę dla ciebie innego stanu życiowego jak ten, w którym cię umieściłem. Uświęcić się można wszędzie, Moje dziecko, więcej nawet we wrogo nastawionym otoczeniu niż w ukryciu klasztornym. Czyż nie mogę pozwolić, aby Moje małe kwiatki kwitły tam, gdzie Mi się podoba? Lubię przebywać wszędzie.

Kto nie marzył choć raz? Śniesz o innej sytuacji, innym miejscu w społeczeństwie, innej funkcji w Kościele... I o czym jeszcze? Pan mówi nam tutaj, że ten sen, jeśli będziemy się nad nim zbyt rozwodzili, nie jest oznaką dobrego zdrowia duchowego.

Musimy nauczyć się kochać to, co mówi przysłowiowe łacińskie: „hic et nunc”, czyli „tu i teraz”. Co tak dobrze opisuje Mała Teresa w jednym ze swoich wierszy:

*Wiesz o tym, o mój Boże,
kochać Cię na ziemi.
Mam tylko dzisiaj!*

O wadze dnia dzisiejszego śpiewał św. Jan XXIII, który pozostawił nam dziesięć rad:

- Tylko dzisiaj postaram się **wyłącznie żyć dniem dzisiejszym**, nie chcąc rozwiązywać za jednym zamachem wszystkich problemów mego życia.

- Tylko dzisiaj maksymalnie **zatoszczę się o moją postawę**: być uprzejmym, nikogo nie krytykować, ani tego nie pragnąć, nie uczyć karność nikogo poza samym sobą.
- Tylko dzisiaj **będę szczęśliwy** w przekonaniu, że zostałem stworzony, aby być szczęśliwym i to nie tylko w przyszłym świecie, ale również teraz.
- Tylko dzisiaj **przystosuję się do okoliczności** i nie będę domagał się by to one przystosowały się do moich planów.
- Tylko dzisiaj przeznaczę przynajmniej **dziesięć minut na dobrą lekturę**, pamiętając, że jak pokarm potrzebny jest do życia ciała, tak dobra lektura potrzebna jest do życia duszy.
- Tylko dzisiaj **uczynię coś dobrego** i nikomu o tym nie powiem.
- Tylko dzisiaj uczynię przynajmniej **jedną z tych rzeczy, których czynić nie lubię**, a jeżeli moje zmysły czułyby się pokrzywdzone, postaram się, aby nikt się o tym nie dowiedział.
- Tylko dzisiaj sporządzę **szczegółowy plan dnia**. Może nawet nie wypełnię go dokładnie, ale zredaguję. Będę się strzegł dwóch nieszczęść: pośpiechu i niezdecydowania.
- Tylko dzisiaj będę **wierzył niestrudzenie**, nawet gdyby okoliczności mówiły co innego, że Opatrzność Boża opiekuje się mną tak, jakby nikogo innego na świecie nie było.
- Tylko dzisiaj **nie będę się lękał**. Szczególnie zaś nie ulęknę się radować pięknem i wierzyć w dobro.

24 lutego 1966 (ciąg dalszy)

Jezus: *Nasienie ledwo wykiełkowało. Cierpliwości !*

Jest rok 1966. Minał za ledwie rok, odkąd Małgorzata przekazała swoje zeszyty ojcu Maesowi w pięknym akcie posłuszeństwa i oddania się. Moglibyśmy ulec pokusie, aby zobaczyć, jak owoce

świętości szybko kwitną i dojrzewają, karmione tymi boskimi słowami.

Pokusa, którą właśnie zdemaskował św. Jan XXIII, mówiąc: „*Będę się strzec dwóch nieszczęść: pośpiechu i niezdecydowania.*” Pan ostrzega praktykujących Ewangelię przed katastrofalnym pospiechem polegającym na poruszeniu ziemi w celu obserwowania kiełkowania.

Przeczytajmy na nowo kilka wersetów z Ewangelii według św. Marka:

Jezus powiedział: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarnko w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo (Mk 4,26-29)

Kiedy zostaje nam powierzona praca w Winnicy Pańskiej, musimy zawsze szanować tę Bożą cierpliwość. Oracz przygotowuje ziemię, a następnie wrzuca do niej ziarno. Tym kończy się jego misja.

Nie będziemy w stanie zapanować nad pracą kiełkowania ziarna opadłego w ziemię. Podobnie jest ze wzrostem Królestwa w nas i w tych, którym służyliśmy naszą pracą.

Akt zawierzenia, który jest nam oferowany w modlitwie Kompletu w każdy poniedziałkowy wieczór: *Panie, gdy śpimy w pokoju, spraw, aby ziarno Królestwa Niebieskiego, które zasialiśmy w ziemi pracą tego dnia, wykiełkowało i rośło aż do żniw.*

24lutego1966 (ciągłszy)

Jezus: *Mówisz Mi,więcej miłości,? Otrzymasz całą tę miłość, jaką życzysz sobie i jaką potrafisz znieść, i jeśli chcesz, nawet tyle,ile nie bedziesz mogła znieść.*

Kiedy dusza oddająca się działaniu Ducha Świętego, znajduje się w dynamice „zawsze więcej”. Miłość Boga jest nieskończona, nie

można jej zaspokoić półśrodkami. W zaleceniu, które Jezus pozostawia swojemu ludowi wieczorem w Wielki Czwartek, znajduje się wymóg nieskończoności: " *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali*".(J 13,34)

Tutaj Jezus sugeruje Małgorzacie, aby żyła tym „zawsze bardziej”. Z bardzo szczególną łaską, całkowicie darmową przysługą, która będzie odczuwalna nawet w jej ciele: " *W tamtej chwili poczułam się spalona miłością i przeniknięta jej płomieniem.*"

25 lutego 1966. (a. 32)

W czasie Komunii św. odwiedziny Pana Jezusa

***Jezus:** A czy to, Moje dziecko, jest jakimś złudzeniem? Czy sądzisz, że dopuściłbym do tego? Załedwie kilka sekund, proste spojrzenie uwielbienia, a odnawiam cię całkowicie.*

Stajemy tu ponownie przed wielką tajemnicą ekstazy, jakiej doznawała Małgorzata. Możemy jedynie milczeć i pokornie stać u drzwi. Takich darów nie można komentować. Sama Małgorzata powie, że zrozumieć mogą tylko ci, którzy doświadczyli takich wizyt. (por. 16 stycznia 1967)

Ale tutaj Jezus zaprasza Małgorzatę, aby stała się w pełni świadoma realnej Obecności Jezusa. Dla Małgorzaty przeżycie nadprzyrodzone jest na tyle znaczące, że nie można w nie wątpić. Śmiało jej powiedział: „Czy to złudzenie?” W swojej autobiografii, po opisanu pewnej liczby snów, którymi była obdarzona, Małgorzata zaczyna mówić o „odwiedzinach Jezusa”. Przeczytajmy jeszcze raz, co ona mówi:

„Oto dwa inne wydarzenia, które nie są snami, ale słodką rzeczywistością. Zgodnie z zaleceniem lekarza `odpoczywałam. Leżąc

na leżaku, przez wiele godzin byłam pogrążona w głębokiej kontemplacji.

W duchu widziałam Jezusa kilka kroków ode mnie. Ta wizja duchowa wzbudziła we mnie żarliwe pragnienie posiadania Go. Powoli zbliżał się do mnie. Widziałem go coraz bliżej.

Po godzinach tęsknoty i oczekiwania zobaczyłam Go bardzo blisko, tak blisko, że miałam uczucie, że ogarnia mnie ramionami, i przytulona do Swego Serca. Przeniknął mnie poczuciem swojej Obecności i wszystko, co Nim nie było zniknęło z mojej świadomości, nawet ja sama. Przypominam sobie, że w tamtym momencie chciałam umrzeć. Tak uniesiona i kochana... Już nie wiedziałem, gdzie jestem... Kiedy doszłam do siebie, pomyślałam: „Co się ze mną działo? Czego On sobie życzy? „Wydawało mi się, że żegna się ze mną już dość długo i że chce dać mi tyle miłości, abym mogła na niego czekać bez rozpaczy. I nie myliłam się. Był nieobecny przez długi czas. Cierpiałam z tego powodu okropnie.

Do tego stopnia, nie mogłam już wytrzymać, rzuciłam się na łóżko, wylewałam gorące łzy i błagałam, żeby wrócił do mnie. Nie mógł mi odmówić i zaraz przybył, i otoczył mnie Swoją Boską Obecnością.

Te dwa zdarzenia to rzeczywistość, a nie sny. Wielokrotnie doznałam tej widzialnej obecności Jezusa”.

1 lipca 1975 roku Jezus powie, jak bardzo trzeba trzymać się rzeczywistości zmysłowej, aby nie zatracić się w iluzorycznych zamyśleniach. Czytam :

Szukajcie tego, co Mnie się podoba.

Nie dajcie się zwieść złudzeniom.

Zażywajcie pokoju w milczeniu kontemplacyjnym.

Szukajcie chciwie tej kontemplacji.

Nabierzcie odwagi.

Podsycajcie w sobie to pragnienie doskonałości

i nie bądźcie niewolnikami tego, co jest czczym urojeniem.
To, co przez cierpienie i przykrości wystawiłem na próbę,
jest niebieską mądrością i takąż łaską.

Niechaj to będzie dla was droższe niż wszystko,
co może człowieka pociągać.

Cenna perła jest ukryta. Szukajcie jej
i nie dopuszczajcie, aby się od was oddaliła
na skutek waszego zachowania, sprzecznego z łaską,
jakiej wam użyczam.

Jeżeli się niekiedy wasz rozum zaćmiewa,
to dlatego, że zwracacie się ku temu,
co się waszym oczom wydaje przyjemne.

Uszlachetniajcie wasze życzenia i skupiajcie je we Mnie.

27 lutego 1966.

Powiedziałam Jezusowi, bojąc się, że przyjdę za późno na mszę:

***Małgorzata:** Panie, poczekaj na mnie, proszę...*

***Jezus:** Dlaczego czekać na Ciebie? Czyż nie jesteśmy zawsze razem?*

O ileż częściej nie powinniśmy medytować nad tą bliskością, jaką Jezus lubi nas otaczać? Wystarczy spojrzenie, westchnienie, chęć doświadczenia Bożej obecności. Pan chce być Bogiem bliskim i dostępnym dla wszystkich. Powiedział nam to już w Księdze proroka Izajasza:

*Albowiem tak mówi Pan, Stworzyciel nieba, On Bóg,
który ukształtował i wykończył ziemię, który ją mocno osadził,
który nie stworzył jej bezładną, lecz przysposobił na mieszkanie:*

"Ja jestem Pan i nie ma innego.

*Nie przemawiałem potajemnie,
w ciemnym zakątku ziemi.*

Nie powiedziałem potomstwu Jakuba:

"Szukajcie Mnie bezskutecznie!"

*Ja jestem Pan, który mówi to, co słuszne,
oznajmia to, co godziwe." (Iz 45, 18-19)*

Bliskość Boga i duszy, tak pięknie śpiewał św. Augustyn:

Późno Cię umiłowałem,
Piękności tak dawna, a nowa,
późno Cię umiłowałem.
W głębi duszy byłaś,
a ja się błąkałem po bezdrożach
i tam Ciebie szukałem,
biegnąc bezładnie ku rzeczom pięknym,
które stworzyłaś!
Ze mną byłaś, a ja nie byłem z Tobą.
One mnie więziły z dala od Ciebie — rzeczy,
które by nie istniały, gdyby w Tobie nie były!
Zawołałaś, rzuciłaś wezwanie,
rozdarłaś głuchotę moją.
Zabłysnęłaś, zajaśniałaś jak błyskawica,
rozświetliłaś ślepotę moją.
Rozlałaś woń, odetchnąłem nią —
i oto dyszę pragnieniem Ciebie.
Skosztowałem i oto głodny jestem, i łaknę.
Dotknęłaś mnie
i zapłonąłem tęsknotą za pokojem Twoim.

Święty Augustyn, Wyznania 10, 27

Tego Małgorzata doświadczy na swój sposób:

Małgorzata: *Panie, moja dusza pragnie Ciebie, szukam Ciebie mój Boże. Mówisz mi, abym była bardziej odważna. Obecnie krzyż mnie nawiedza, cierpię. A Ty mi mówisz:*

Jezus: *Przyjdź do Światłości.*

Małgorzata: *Tak, bardzo potrzebuję Twojej obecności wewnątrz mnie. Gdzie jesteś mój Boże.*

Jezus: *Nigdy cię nie opuściłem, ale ciemna noc odwiedza twoją duszę. Moja przyjaciółko, ufaj i krocź bez lęku. W cieniu szukaj Mojej dłoni, uchwycić ją. Jest ona w twym zasięgu. Będzie cię ona wiodła w kierunku jutrzeńki dnia, który się rodzi. I światłość się wzniesie nad nowym światem. Wierz Memu słowu. (1 marca 1992)*

Małgorzata pragnie Bożej obecności w sobie. To właśnie wewnątrz jesteście wezwani do doświadczenia naszego przebóstwienia. To właśnie wewnątrz ma miejsce sekretne kiełkowanie. To właśnie w nim możemy powiedzieć za św. Pawłem:

„Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.” (Gal 2,20)

Życie w ciągłym rozwoju, nawet jeśli dokonuje się to w ciemnej nocy. W sercu ciemności Pan jest żywy i aktywny bardziej niż kiedykolwiek. Oczekuje, że dusza wyciągnie swą rękę i chwyci jego dłoń, która zawsze jest w jej zasięgu. Nawet jeśli jest to godzina krzyża.

27 lutego 1966 (ciąg dalszy) Modlitwa:

Jezus: *Kto miłość posiada, posiada niebo.*

Małgorzata: *Mój Boże, mogę Ci jedynie ofiarować moją nędzę.*

Jezus: *Myślisz, że to byłoby nic?*

Małgorzata: *Mój Boże, tak bardzo Cię kocham!*

Jezus: *I jak bardzo mnie pocieszasz. Te rozmowy są tak samo miłe dla Mnie jak i dla ciebie. Z dnia na dzień będziesz bardziej godną zaufania i wierniejsza przy spotkaniu w modlitwie myślniej.*

Co za łaska! czy mamy odwagę w to wierzyć? Posiadać miłość to posiadać niebo. Jesteście już na tym świecie w posiadaniu życia Bożego, życia w Trójcy Świętej, Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Pan obiecał nam:

"Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać."

(J 14,23)

Gdybyśmy uważniej medytowali nad tą obietnicą, ile naszych smutków i niewygody rozpułyłoby się niczym śnieg na słońcu!

Co? jesteśmy gośćmi Trójcy Przenajświętszej, bardziej spełnionymi niż synowie królewscy na tej ziemi. Jesteśmy bogaci samym bogactwem Bożym, a ciągniemy się marnie jak obszarpańce.

Zbyt często patrzymy na czubki naszych butów, pełne błota, i nie mamy odwagi podnieść wzroku w stronę błękitnego Nieba, Królestwa, gdzie Pan z całą swoją niecierpliwością czeka na nas jak Ojciec nieskończonego miłosierdzia.

Przy każdej komunii jesteśmy szczęśliwymi gośćmi na weselnej wieczerzy Baranka. Na co czekamy, aby założyć suknię ślubną?

Uczyńmy napomnienie proroka Barucha naszym własnym:

*Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego,
a przywdziej wspaniałe szaty chwały,
dane ci na zawsze przez Pana.*

*Oblecz się płaszczem sprawiedliwości, pochodzącej od Boga,
włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego!*

*Albowiem Bóg chce pokazać wspaniałość swoją
wszystkiemu, co jest pod niebem.*

*Imię twe u Boga na wieki będzie nazwane:
"Pokój sprawiedliwości i chwała pobożności!"*

Podnieś się, Jeruzalem!

*Stań na miejscu wysokim, spojrzysz na Wschód,
zobacz twe dzieci, zgromadzone na słowo Świętego
od wschodu słońca aż do zachodu,
rozradowane, że Bóg o nich pamiętał. (Ba 5.1-5)*

28 lutego 1966. Modlitwa.

Jezus: Miłosierdzie moje przykrywa dusze biednych grzeszników. Ono czatuje, aby sie wylać dla ich zbawienia. Czuwa i czeka na okazję, by wyteńczyć siły dla ich zbawienia. Ty, moje małe dziecko, spawiłaś memu miłosierdziu wiele zmartwień, ale także wiele radości.

Jezus ukazuje nam swoje miłosierdzie jako zasłonę, którą zakrywa nasze dusze, aby nasz grzech nie był już dłużej widoczny dla Jego oczu. Jak powiedziano w Księdze proroka Habakuka: *jego oczy są zbyt czyste, aby widzieć zło (Ha 1:13).*

Kiedy Pan bada nasze dusze, widząc w nich świętość, pragnie, aby były w nią odziane.

Możemy więc powiedzieć, że kiedy pozwalamy Mu na siebie patrzeć, Jego spojrzenie jest jak wiązka lasera, która przemienia nas.

Czego więc brakuje Mu, aby uczynić nas świętymi? Brakuje mu tego, co nazywa tutaj „okazją”, aby wyteńczyć siły dla naszego zbawienia.

Czym jest ta „okazja”? Naszą akceptacją jest to, że pozwalamy na nas patrzeć, i naszym pragnieniem jest wystawienia się na boski blask.

Taka jest istota czasu, jaki poświęcamy na modlitwę. W tym czasie godzimy się już nie patrzeć na siebie, ale pozwolić się badać Duchowi Bożemu, który przenika do najgłębszych zakątków naszej duchowej istoty. "Pragnienie" jest naprawdę tym poruszeniem duszy, która objawia się przed boskim słońcem, aby mogła się w nim ogrzać i wzmocnić.

Małgorzata słyszy, że miłosierdzie dało Jemu wiele zmartwień, ale także wiele radości. Jest to aluzja do poruszeń łaski podczas jej nawrócenia.

Jezus powie jej pewnego dnia, że zdobycie jej duszy wymagało wiele cierpliwości. Powiedział jej na przykład 13 marca 1979 roku:

„Pamiętaj o Mojej Miłości z większą ufnością; wspomnij jak cię szukałem, wspomnij Moje łaski, Moją cierpliwość, z jaką wytrzymywałem twoje zmienne samopoczucie. Od Twojej wierności zależy bardzo dużo”.

28 lutego 1966

Jezus: Miłość przynosi nie tylko radości, przede wszystkim odżywa w cierpieniu. Dziecino, nadzieja to pokarm ubogich

Wydaje się, że miłość, o której tu mowa, polega na porywie serca ku Bogu. Ten impuls może przełożyć się na pocieszenie i wtedy możemy mówić o przyjemnościach. Ale może również, a nawet częściej, składać się z naszej woli, któremu nie towarzyszy wrażliwość. Jest wtedy aktywny i żyje w atmosferze cierpienia.

Największa miłość, jaką Pan doświadczył na naszą korzyść, wyraziła się w chwili swojej bolesnej męki. Trudno więc powiedzieć, żeby ta miłość sprawiała radość. Ale w tym ubóstwie natury ludzkiej miłość okaże się najsilniejsza, ponieważ wspiera ją Nadzieja. Ta nadzieja, która mówi duszy, że cierpienie jest bólem rodzenia.

Pan daje nam wzruszający obraz, gdy zwierza się nam z tego, czego doświadczył w czasie swojej męki. Mówi nawet o rozkoszy.

Przeczytajmy ponownie ten fragment, jeden z najbardziej poruszających w Oredziu. Jest 14 września 1966 roku, święto Podwyższenia Krzyża:

Nie martw się.

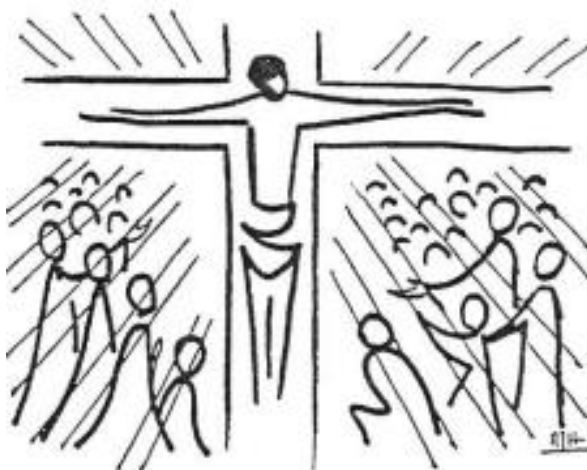
Zobacz Moich uratowanych.

Wbrew światu i jego przebiegłości

są tu zgromadzeni wokół Mego krzyża.

Jaka to dla Mnie rozkosz móc Mojemu Ojcu

*ofiarować tych, których uratowałem
i karmiłem swoją Krwią.
Ja będę ich przed złym
broniał i wejdą ze swoim pasterzem
do Królestwa ich Boga.*



**Aneks do wydania polskiego,
napisany przez Legion Małych Dusz w Polsce.**

***AKTYWNOŚĆ LEGIONU MAŁYCH DUSZ
W POLSCE***

Jeśli Dobry i Miłosierny Bóg pozwoli to w 2024 r. planujemy:

WYJAZD DO SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA W KALISZU – 22 MAJ 2024 R.
JAKO NASZE DZIĘKCZYNIENIE ZA OTRZYMANE ŁASKI
ZA WSTAWIENICTWEM ŚW. JÓZEFA

REKOLEKCJE W BANNEUX I CHEVREMONT W BELGII

TERMIN : 5 – 12 SIERPNIĄ 2024 R.

KOSZT : OD 1.600 DO 2.200 ZŁ. (ZALEŻY OD ILOŚCI OSÓB. CZY SAMOCHÓD OSOBOWY,
CZY BUS – WTEDY DOCHODZI KOSZT WYNAJĘCIA BUSA)

INFORMACJE POD NR TEL. : IZA 691 132 241 ; MAIL : IZABELLA18.00@TLEN.PL

REKOLEKCJE W POLSCE :

JEŚLI BĘDA CHĘTNI. Termin : 27 - 29 czerwca 2024 r.

Zapisać się można u IZY TEL. : 691 132 241

MAIL : IZABELLA18.00@TLEN.PL

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ SKUPIENIA MAŁYCH DUSZ:

30 czerwca – niedziela

Łódź, ul. św. Teresy 6 (Karmel), godz. 11:00 - 16:30

11³⁰ – Eucharystia; 13⁰⁰ – obiad

14⁰⁰ – konferencja, różaniec, adoracja Najśw. Sakramentu

16³⁰ – zakończenie

Aby uczestniczyć w tym dniu, jak i w rekolekcjach, nie trzeba należeć do Legionu, **mogą przyjść wszyscy.**

Możemy także słuchać Orędzia w wersji audiobooka. Aby to zrobić należy wpisać na YouTube: Orędzie Miłosiernej Miłości.

Na YouTube są dwa kanały naszej wspólnoty :

1) Moc Miłości Miłosiernej

2) Dom Miłości Miłosiernej

Prosimy o subskrypcje naszego kanału, o klikanie polubień filmu, o komentarze. Każda taka aktywność zwiększa zasięg naszych filmów w internecie. Niech Słowo o Bożym Miłosierdziu dociera do jak największej liczby osób. Przekaż tę wiadomość dalej.

* * *

COMIESIĘCZNE DNI SKUPIENIA:

- 1 Sanktuarium Miłosierdzia Bożego** w Łodzi, ul K. Baczyńskiego 156, pierwsza sobota miesiąca, godzina 14⁰⁰, prowadzi Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz Archidiecezji Łódzkiej ks. Grzegorz Nowak, odpowiedzialna Elżbieta Kurkowska
- 2 Parafia Św. Urszuli Ledóchowskiej** Łódź, ul. Obywatelska 60
Ostatnia środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰ oraz drugi wtorek m-ca g. 18³⁰.
Opiekun ks. Andrzej Skawiński, odpowiedzialna Elżbieta Bonusiak.
- 3 Parafia Zesłania Ducha Świętego**, Łódź ul. Piotrkowska 2, pierwsza sobota miesiąca po Mszy Św. o godz. 7⁰⁰ odpowiedzialna Izabella Szwertner.
- 4 Parafia Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny**,
Łódź ul. Ogrodowa 22, trzecie wtorki miesiąca: spotkanie po Mszy Św. o 18⁰⁰
Odpowiedzialna Ewa Łonicka.

- 5 **Parafia M. B. Jasnogórskiej**, Łódź ul. Gogola 12, trzeci czwartek miesiąc po Mszy Świętej o godz. 18⁰⁰, odpowiedzialna Teresa Kaźmierczak.
- 6 **Parafia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Zgierzu**, ul. Parzęczewska 20 - drugi wtorek miesiąca, godz. 17⁰⁰, przed wieczorną Mszą Świętą. Opiekun ks. Bogusław Milo, odpowiedzialna Ewa Łonicka.
- 7 **Parafia Św. Katarzyny w Zgierzu**, Pl. Św. Jana Pawła II – trzeci wtorek miesiąca, różaniec o 17¹⁵, spotkanie po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰; opiekun ks. Bogusław Milo, odpowiedzialna Maria Stańczyk
- 8 **Parafia Św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim** ul. Wojska Polskiego 3 – druga sobota miesiąca, godz. 14⁰⁰, odpowiedzialna Izabela Szewczyk.
- 9 **Parafia Podwyższenia Świętego Krzyża w Moszczenicy**, ul. Cmentarna 6 – druga i czwarta środa miesiąca, po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰, odpowiedzialna: Teresa Becherka
- 10 **Parafia Narodzenia N. M. P. w Komorowie**, ul. 3-go Maja 9, druga środa miesiąca po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰ opiekun ks. Krzysztof Adamski, odpowiedzialna Teresa Belka.
- 11 **Parafia Imienia N. M. P. w Warszawie**, ul. Bursztynowa 16, pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Świętej o godz. 7⁰⁰, opiekun ks. rezydent Jakub Korczak, odpowiedzialny Paweł Kruczek

Asystent Kościelny Legionu Małych Dusz:

Ks. Grzegorz Nowak e-mail: nowakg7@gmail.com

strony internetowe: www.maledusze.com.pl

<https://sites.google.com/site/malychduszchevremont>

w języku francuskim : <https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>

fanpage: <https://www.facebook.com/legionmalychdusz>

W drodze głosowania, **został wybrany delegat, który będzie reprezentował Polskę na Międzynarodowym Zgromadzeniu Ogólnym Legionu Małych Dusz w Chevremont w Belgii.** Z naszego kraju została wybrana Izabella Szwertner, animator wspólnoty Małych Dusz przy parafii Św. Marka w Łodzi.

Wspierajmy Iżę modlitwą, aby Maryja otaczała ją opieką, nieustannie wspierała w misji, do której została wybrana. Św. Józefie zajmij się, prosimy wszystkimi sprawami organizacyjnymi.

* * *

Uwaga dla osób otrzymujących kwartalnik przez pocztę w wersji drukowanej, (wersja elektroniczna jest bezpłatna - w tym przypadku prosimy o ofiarę na pokrycie kosztów tłumaczenia i na działalność naszej wspólnoty): wpłatę za Orędzia i za kwartalniki prosimy dokonywać na konto naszego stowarzyszenia. Za kwartalnik prosimy wpłacać raz w roku – w styczniu za cały ubiegły rok. Jeśli uczestniczymy w spotkaniach wspólnoty w parafii – pieniądze za kwartalnik przekazujemy animatorowi grupy.

DANE DO PRZELEWU BANKOWEGO W POLSCE:

Stowarzyszenie Legion Małych Dusz:

Bank Millennium S.A.

Waluta PLN: 22 1160 2202 0000 0001 7874 4151

Waluta Euro: PL 59 1160 2202 0000 0001 7874 4261

Waluta USD: PL 47 1160 2202 0000 0003 9300 4285

SWIFT: BIGBPLPW

KRS: 0000375858

W przypadku darowizny - tytuł przelewu: darowizna na cele statutowe.

* * *

Prenumerata kwartalnika Stella – 4 numery rocznie

Wybierz wydanie (drukowane lub elektroniczne)

Twoje imię i nazwisko oraz adres pocztowy

Twoje imię i nazwisko oraz adres e-mail (biuletyn elektroniczny)

język, w którym chcesz otrzymywać Stellę

Legion Małych Dusz

ul. Chèvremont, 99 4051 CHAUDFONTAINE Belgia

petiteames@proximus.be

Przelew międzynarodowy na konto : IBAN: BE74 3400 1204 4307

- Albo pisząc do Sekretariatu Centrum
Legion Małych Dusz - rue de Chèvremont, 99
4051 – Chaudfontaine - Belgia
petiteames@proximus.be

- Albo kontaktując się z odpowiedzialnym krajowym lub diecezjalnym.
Subskrypcja w formie cyfrowej na email wyślij swój adres e-mail na adres
vox.chevremont@gmail.com

Darowizna byłaby mile widziana, ponieważ działalność Centrum Małych Dusz, poza tymi biuletynami nie przynosi stałych dochodów.

**Ceny rocznego abonamentu: w przypadku wydania drukowanego na papierze: Belgia: 22 € Europa: 32 € Inne kraje: 35 €
W przypadku wersji cyfrowej przesłanej e-mailem.
Dla wszystkich krajów: 25 €**

IBAN : La Légion des Petites Ames :

BE74 3400 1204 4307

SWIFT : BBRUBEBB

Określ, w jakim języku chcesz otrzymywać STELLA.

Obecnie dostępne: niemiecki - angielski - hiszpański - francuski

Włoski - Holenderski - Polski - Portugalski - Wietnamski.

STELLA CHÈVREMONT - KWARTALNIK – VIII rok

kwiecień-maj-czerwiec 2024

Poczta : FLÉRON 4620

Édit. resp. P. Marcel Blanchet, Centre de la Légion des Petites Âmes

Rue de Chèvremont, 99 - 4051 CHAUDFONTAINE - Belgique

Tél. : 00 32 43 65 44 72 - e-mail: petiteames@proximus.be

<https://sites.google.com/site/petitesameschevremont>



Ale dlaczego pragnąć przekazywania Twoich tajemnic miłości, o Jezu, czyż to nie Ty sam mnie ich nauczyłeś i czy nie możesz objawić ich innym?... Tak, wiem o tym i błagam cię, żebyś to zrobił, błagam cię, żebyś spuścił swoje boskie spojrzenie na **wielką liczbę małych dusz.....** Błagam cię, abyś wybrał **legion małych ofiar godnych Twojej MIŁOŚCI!...**

Zupełnie mała s. **Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza**, Zakonnica, karmelitanka niegodna **Dzieje Duszy**, Poznań 2005, s. 274; rękopis M 5v

